

DELEGACJA polskiej spółdzielczości złożyła sprawozdanie partii i rządowi

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 lipca br. z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości 50-osobowa delegacja centralnych i terenowych organizacji spółdzielczych złożyła Komitetowi Centralnemu PZPR i rządowi PRL sprawozdanie z działalności spółdzielczości polskiej. Delegację spółdzielców przyjechali: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz oraz wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede.

Odpowiadając na przemówienie prezesa Centralnego Związku Spółdzielczego Edwarda Droźniaka i wystąpienia innych delegatów, I sekretarz KC PZPR podkreślił wychowawczą rolę spółdzielczości i jej znaczenie w dziedzinie kształtowania społecznej i politycznej świadomości mas.

Bolesław Bierut przekazał za pośrednictwem delegacji wszystkim spółdzielcom gorące pozdrowienia z okazji Dnia Spółdzielczości od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu ludowego.

Premier Nehru w Belgradzie

BELGRAD (PAP). — 30 czerwca przybył z oficjalną rewizytą do prezydenta Jugosławii J. Broza-Tito premier Republiki Indyjskiej, Jawaharlal Nehru.

BELGRAD (PAP). — 1 lipca rozpoczęły się w Belgradzie jużosłowiańsko-hinduskie rokowania polityczne. 1 lipca br. rano odbyło się oficjalne posiedzenie Rady Narodowej Belgradu, na którym premier Nehru otrzymał obywatelstwo honorowe stolicy Jugosławii. Bezpośrednio po tym premier J. Nehru udał się do rezydencji prezydenta republiki J. Broza-Tito i odbył z nim rozmowę. Rokowania hindusko-jużosłowiańskie trwają.

Delegacja lotników jugosłowiańskich przybyła do ZSRR

BELGRAD (PAP). — Agencja Jugopress donosi, że na zaproszenie Ministerstwa Obrony ZSRR, w dniu 1 lipca br. przybyła do Moskwy na Święto Lotnictwa Radzieckiego sześciu przedstawicieli jugosłowiańskiego lotnictwa wojennego. Na czele delegacji stoi dowódca jugosłowiańskiego lotnictwa wojennego, generał Zdenko Ulepić. Pobyt delegacji jugosłowiańskiej w Związku Radzieckim potrwa około 10 dni.

ZE SWIATA

PEKIN. — 30 czerwca, 7 miesięcy przed terminem, zakończono budowę linii kolejowej Fyn-dai — Szaczen, której trasę biegnie przez wielki mur chiński na północno-zachód od Pekinu. Budowę tej linii rozpoczęto w roku 1953.

KAIR. — Z pokładu włoskiego transportowca zbiegło 31 żołnierzy francuskiej legii cudzoziemskiej. Transportowiec płynął przez Kanał Sueski. Jest to największa masowa ucieczka żołnierzy z legii cudzoziemskiej od lutego br., kiedy to 56 żołnierzy uciekło z pokładu francuskiego transportowca.

PARYŻ. — Jak podaje Agencja France Presse, rząd Kambodży złożył dysmisję na ręce króla Sramarita.

LONDYN. — Strajk dokerów w portach angielskich trwa. Rada generalna brytyjskiego kongresu związków zawodowych (TUC), która zmuszona była uznać zjednoczony związek zawodowy ładowców i dokerów — organizatora strajku (związek ten został wykluczony z TUC w ubiegłym roku), domaga się obecnie zaprzestania strajku.

Jednakże strajkujący robotnicy chcą wywalczyć całkowicie uznanie praw ich związku zawodowego do prowadzenia rokowań z administracją portów.

KOPENHAGA. — Z Kopenhagi udała się samolotem na Grenlandię ekspedycja naukowa, która ma zbadać zasoby surowców południowej części tej wielkiej wyspy.

TUNIS. — Tamtejsze związki zawodowe postanowiły proklamować strajk powszechny, o ile pracodawcy nie zgodzą się

Uplat pocztowa ulszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III

Łódź, sobota 2 lipca 1955 r.

Nr 157 (571)



Do Gdyni przybył z kurtuazyjną wizytą brytyjski krążownik HMS „Glasgow”

GDAŃSK (PAP). — W dniu 1 bm. przybył do Gdyni z kurtuazyjną wizytą jako gość Polskiej Marynarki Wojennej brytyjski krążownik HMS „Glasgow”. Jak wiadomo, rząd brytyjski zwrócił się do rządu polskiego z propozycją złożenia przez brytyjski okręt wojenny wizyty o charakterze kurtuazyjnym w jednym z portów polskich. Rząd PRL przyjął z zadowoleniem propozycję rządu brytyjskiego jako przejaw życzliwości do zacieśnienia stosunków między obu krajami.

W Zatoce Gdańskiej brytyjskiego gościa spotkał okręt Polskiej Marynarki Wojennej. Na redzie portu gdyniejskiego HMS „Glasgow” oddał salut honorowy. W czasie salut wciągnięto na maszt polską banderę wojenną. Na salut krążownika brytyjskiego odpowiedziała sal-

wa 21 strzałami artyleria polska z lądu.

Dworzec morski w Gdyni przystrójono flagami narodowymi Wielkiej Brytanii i Polski oraz galą banderową. Na budynku dworca widnieje transparent: „Marynarka wojenna wita HMS „Glasgow”.

Gdy okręt brytyjski dobiega do nabrzeża, orkiestra Marynarki Wojennej gra hymn narodowy Wielkiej Brytanii i Polski.

Po zejściu na ląd dowódca krążownika HMS „Glasgow” kapitan Peter Downay złożył wizytę dowódcy Polskiej Marynarki Wojennej, kontradmirałowi Zdzisławowi Studzińskiemu, a następnie — przewodniczącemu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku — Walentemu Szelidze.

W godzinach popołudniowych dowódca Polskiej Marynarki Wojennej oraz przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku kolejno rewizytowali kapitan P. Downay'a na pokładzie jego okrętu.

Przedstawiciele załogi HMS „Glasgow” złożyli hołd pamięci bohaterów obrońców Westerplatte.

W pierwszym dniu pobytu marynarze brytyjscy zwieździli w Sopotcie wystawę „10 lat Polski Ludowej na morzu” oraz katedrę w Oliwie, gdzie wysłuchali koncertu na słynnych w całej Europie organach. Wieczorem goście brytyjscy obecni byli na koncercie zespołu Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej, zorganizowanemu z okazji ich pobytu w Polsce.

Zwiedzanie HMS „Glasgow” zostało przez jego dowódcę udostępnione mieszkańcom Wybrzeża.

Tragiczny finał „dnia lotnictwa portugalskiego”

8 odrzutowców rozbilo się o skałę

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Lizbony, że w pobliżu miasta Coimbra nastąpiła wielka katastrofa samolotowa. Z okazji „dnia lotnictwa portugalskiego” odbywały się pokazy lotnicze, w których brały udział pościgowce odrzutowe, bombowce, samoloty transportowe itd. 8 samolotów odrzutowych (pościgowców), lecących w zwartej grupie rozbilo się o skały. Załogi wszystkich samolotów zginęły. Przyczyną katastrofy była gęsta mgła.

Do dziewcząt i chłopców m. Łodzi do społeczeństwa łódzkiego

Festiwalowe
współzawodnictwo
łódzkich brygad
młodzieżowych



Już tylko trzydzieści dni dzieli nas od chwili, kiedy ulice, place, stadiony sportowe i parki naszej stolicy Warszawy zaroją się kilkudziesięciotysięczną, wieloletnią rzeszą młodzieży z ponad 130 krajów — uczestników V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Przyjadą oni do Warszawy, aby manifestować wolę walki o pokój i przyjaźń między narodami, o prawo do radosnego życia młodzieży we wszystkich krajach.

Połężna, piękna będzie ta sierpniowa manifestacja młodości. Na spotkaniach młodzieży różnych krajów, na koncertach, zabawach, podczas występów artystycznych, w szlachetnej rywalizacji sportowej, dziewczęta i chłopcy różnych wyznań religijnych, poglądów politycznych i kolorów skóry pokażą, do czego zdolna jest młodzież, jak może rozwijać się sztuka, kultura, sport w warunkach pokoju. V Festiwal potwierdzi gorące dążenia młodych ludzi wszystkich kontynentów do utrzymania i utrwalenia pokoju na świecie, udowodni, kto jest za pokojem, a kto za wojną.

Wszyscy młodzi patrioci rozumieją, że na młodzieży polskiej jako gospodarzu V Festiwalu spoczywa odpowiedzialne zadanie: uczynić wszystko, aby to światowe spotkanie młodzieży wypadło jak nigdy dotąd. Gorąco przyjmujemy drogich nam gości, przyjaciół z bliska i z daleka.

W przygotowaniach do Festiwalu nie może zabraknąć nikogo z Was, młodzi chłopcy i dziewczęta Łodzi. Dotychczasowe osiągnięcia w realizacji zobowiązań produkcyjnych, życia kulturalnego i sportowego świadczą o tym, że zrozumieliście swoją rolę w przygotowaniach do V Festiwalu — rolę jego gospodarzy. Możemy i powinniśmy zrobić jednak więcej dla Festiwalu, dla ojczyzny, dla pokoju.

Włóknarki i włókniarze! Metalowcy, pracownicy handlu, instytucji państwowych i spółdzielczych! Wzmacniajcie swoje wysiłki w walce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Dajcie więcej lepszych materiałów, odzieży i maszyn dla naszej ludowej ojczyzny. Obniżajcie koszty produkcji. Walczcie z marnotrawstwem surowców, narzędzi i maszyn! Przyczyniajcie się do szybszej realizacji zadań ostatniego roku Planu 6-letniego.

Chłopcy i dziewczęta! Rozwijajcie życie kulturalne młodzieży, pieśnią i tańcem powitajcie V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Organizujcie częściej masowe, ciekawe imprezy sportowe, podnoście wyniki, bijcie rekordy, zdobywajcie odznakę SPO, klasy sportowe oraz złotą i srebrną Sportową Odznakę Festiwalu.

Studenti i uczniowie! Działacze kulturalni i oświatowi, aktywiści organizacji społecznych! Biercie czynny udział w przygotowaniach do V Festiwalu.

Młodzieży łódzka! Upiększaj swoje ulice, podwórka i balkony. Więcej kwiatów, zieleni i pomysłowych dekoracji naszemu miastu. W pracy przedfestiwalowej śmiało zwracaj się o pomoc do starszych. Wyjaśniaj, że Festiwal to nie tylko sprawa młodych, ale całego społeczeństwa.

ZMP-owcy! Aktywiści! Przechodźcie przy warsztatach pracy, w świetlicach i na boiskach sportowych! Naprzód do walki o pokój i przyjaźń młodzieży wszystkich narodów, wyznań i ras!

Słemy braterskie pozdrowienia bohaterów młodzieży radzieckiej, serdecznemu przyjacielowi młodzieży polskiej!

Niech żyje walcząca o pokój młodzież wszystkich krajów!

Niech żyje V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń między narodami!

ZARZĄD ŁÓDZKI
ZWIAZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Przed otwarciem Targów Poznańskich

Przyjazd delegacji zagranicznych

1 bm. przybyła samolotem do Warszawy delegacja rządowa Związku Radzieckiego w celu wzięcia udziału w uroczystym otwarciu XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Delegacji radzieckiej przewodniczy wiceminister handlu zagranicznego Związku Radzieckiego — I. G. Bolszakow.

W dniu tym przybył do Warszawy również delegacja rumuńska i węgierska.

W 10 rocznicę strasznej eksplozji

W Hiroszynie zbierze się światowa konferencja przeciw broni atomowej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje szereg szczegółów o światowej konferencji przeciwko broni masowej zagłady, która zbierze się 6 sierpnia br., tj. w 10 rocznicę zrzucenia na Hiroszimie amerykańskiej bomby atomowej.

Otwarcie konferencji nastąpi w Hiroszynie.

Porządek dzienny konferencji przedstawia się następująco:

6 sierpnia — otwarcie sesji.

7-9 sierpnia — dyskusja na temat niebezpieczeństwa broni atomowej i wodorowej oraz na temat kampanii protestacyjnej przeciwko przygotowaniu do wojny atomowej.

10-12 sierpnia — uczestnicy kongresu spędzą w Nagasaki, w drugim po Hiroszynie mieście, na które spadła amerykańska bomba atomowa.

13-14 sierpnia — dalszy ciąg obrad w Hiroszynie.

15 sierpnia — sesja końcowa w Tokio.

Komitet przygotowawczy konferencji rozesłał zaproszenia do członków działaczy światowego ruchu w obronie pokoju oraz do wybitnych osobistości w 35 kra-

Nowy rudowęglowiec

30 czerwca br. w godzinach nocnych załoga Stoczni Szczecińskiej przekazała do eksploatacji nowy, kolejny rudowęglowiec. Na statku zostały całkowicie przekonstruowane maszynyownia i kotłownia, tak by zapewnić bardziej ekonomiczne wykorzystanie pomieszczeń i dogodniejsze warunki pracy obsłudze maszyn.

Koszt budowy statku obniżono w stosunku do planowanego o 2 mln. złotych.

Sesja Woj. RN

Dziś o godz. 9 w sali konferencyjnej Prezydium WRN (ul. Ogrodowa 15) odbędzie się V Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Głównym tematem obrad jest ocena działalności Prezydium WRN i prezydium terenowych rad narodowych w zakresie rozwoju i upowszechnienia kultury na terenie woj. łódzkiego.

Również dzisiaj otwarta będzie dla publiczności wystawa obrazująca dorobek w dziedzinie upowszechnienia kultury w naszym województwie na przestrzeni 10-lecia. Wystawa mieścić się w gmachu Prezydium WRN (ul. Ogrodowa 15) czynna jest do dnia 10 bm. w godzinach od 8-20.

SPORT

WIŚNIEWSKI WYGRYWA
V ETAP DOOKOŁA WARMII
I MAZUR

V etap wyścigu kolarskiego DWM rozegrany na trasie Bartoszyce — Mragowo (159 km) wygrał z różnicą 1 sekundy Wiśniewski przed Kowalskim. Dopiero 7 sekund za nim linie mety przejechała 15-osobowa grupa z Krolakiem, Hadasikiem, Wilczewskim, Klubińskim i Bedyńskim na czele. Liderem nadal jest Klubiński.

KOCERKA W FINALE REGAT
W HENLEY

W półfinale jedynek mężczyzn nasz reprezentant — Teodor Kocerkę zwyciężył bez trudu Anglika — Mewina i w finale spotka się dziś z drugim reprezentantem Anglii — Randem.

Jak „Washington Star” ocenia nastroje w Europie zachodniej przed konferencją 4 mocarstw

NOWY JORK (PAP). — „Washington Star” omawia w numerze z 28 czerwca nastroje panujące w Europie zachodniej w związku z zapowiadaną konferencją szefów rządów czterech wielkich mocarstw.

„Masy ludowe w Europie zachodniej — pisze dziennik — ustosunkowują się dziś bardziej entuzjastycznie niż kiedykolwiek do sprawy współistnienia i neutralności. W Europie zachodniej zapanował pogląd, że nie Rosja, lecz Stany Zjednoczone ponoszą winę za wywołanie konfliktów międzynarodowych i że „zmierzają do wojny”. Większość dzienników europejskich — stwierdza „Washington Star” — uważa, że nie ma powodu, dla którego Waszyngton nie miałby współpracować z Chińską Republiką Ludową i uznać jej suwerenności, zamiast trzymać się kurczowo „zmurszałego” ustroju czangkaizewskiego na Formozie. Jak to wyraźnie sformułował Molotow, warunkiem prawdziwego odprężenia na Dalekim Wschodzie jest uznanie czerwonych Chin.”

Stwierdzając, że Stany Zjednoczone nie mogą się zgodzić na zwrocie Taiwanu i wysp przybrzeżnych Chińskiej Republice Ludowej, dziennik pisze w dalszym ciągu: „Dla naszych sojuszników europejskich, których interesy w Azji mają charakter czysto gospodarczy, koncepcja radziecka wydaje się lo-

KONFERENCJA prasowa u de Gaulle’a

PARYŻ (PAP). — W dniu 30 czerwca generał de Gaulle zorganizował konferencję prasową dla dziennikarzy francuskich i zagranicznych.

De Gaulle omówił obszernie obecną sytuację polityczną Francji i znów wysunął swą koncepcję tzw. „silnego państwa”, na czele którego — jego zdaniem — powinien stać przywódca wyposażony w daleko idące pełnomocnictwa. Jednocześnie generał de Gaulle wypowiedział się za „bezpśrednim udziałem narodu w rozwiązywaniu skomplikowanych problemów dotyczących losów Francji.”

Mówiąc o sytuacji międzynarodowej, de Gaulle wyraził przekonanie, że możliwe jest złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych na długi okres czasu i podkreślił, że „Francja powinna i może przyczynić się do osłabienia tego napięcia.”

Generał de Gaulle wyraził ubolewanie, że rząd francuski nie wykazał dostatecznej inicjatywy w sprawie rokowań ze Wschodem, jak również z powodu, że zgodził się na remilitaryzację Niemiec zachodnich przed ostatecznym ustaleniem losu przyszłych Niemiec.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy Francja powinna zająć stanowisko w sprawie granicy na Odrze i Nysie, gen. de Gaulle odpowiedział pytaniem: „Jakie można zająć stanowisko wobec faktu dokonanego?”

W zakończeniu generał podkreślił, że nadal nie zamierza brać udziału „w życiu politycznym kraju.”

W USA

32 miliardy dolarów na zbrojenia

NOWY JORK (PAP). — Senat i Izba Reprezentantów Kongresu USA zatwierdziły ostatecznie projekt ustawy o asygnowaniu 31.883 miliony dolarów na cele wojskowe w nowym roku finansowym, rozpoczynającym się 1 lipca. 7.330 milionów dolarów wydatkowanych będzie na armię, 9.118 milionów na flotę, 14.740 milionów na lotnictwo oraz 695 milionów na Ministerstwo Obrony i wydatki administracyjne sił zbrojnych.

giczna i możliwa do przyjęcia. Nawet najbliżsi z naszych sojuszników w Europie zachodniej uważają, iż stanowisko nasze cechuje nierozsądny upór.”

Za jeden z motywów, którymi kierują się kraje Europy zachodniej, żądając realistycznego ustosunkowania się do propozycji radzieckiej, „Washington Star” uważa następstwa wojny, z której Europa „wyniosła nie zagojone jeszcze rany. Jej największą troską jest, by rany te znów się nie otworzyły.”

Howard Fast wyjaśnia dlaczego nie przybył do Helsinek

NOWY JORK (PAP). — Dziennik amerykański „Daily Worker” zamieszcza artykuł Howarda Fasta, w którym wybitny pisarz wyjaśnia przyczyny nieobecności amerykańskiej delegacji na Światowym Zgromadzeniu Przedstawicieli Sił Pokoju w Helsinkach.

Howard Fast stwierdza, że delegacja nie zdolała wyjechać do Helsinek na skutek machinacji Departamentu Stanu USA. Oświadcza on, że sam nie ma prawa wyjazdu za granicę od 1951 r. Paszport zagraniczny, zgodnie z treścią artykułu, Fast mógłby uzyskać pod warunkiem złożenia przysięgi i udowodnienia, że nie jest komunistą „do tego — ko-

munista w amerykańskim rozumieniu tego słowa” — pisze Fast. Znakomity pisarz ostro potępia postępowanie władz USA i używa społeczeństwo amerykańskie do zdecydowanej walki przeciw bezprawiu, na jakie pozwalają sobie kółka rządzące Stanów Zjednoczonych.

Niedawno przebywała w Polsce wycieczka angielskich kobiet. Wśród dwunastu delegatek z różnych stron Wielkiej Brytanii znajdowała się również dziennikarka — p. Diana Purcell. Na naszą prośbę opisała swoje wrażenia z pobytu w Polsce. Tak powstał artykuł, który poniżej zamieszczamy.

Przysłowie angielskie mówi: „Nie widzi lasu z powodu drzew” — szczegóły przesłaniają mu całość. Podobnie rzecz się ma z Polakami, nie zawsze mogącym ocenić całość zjawisk, zachodzących w jego ojczyźnie. Natomiast cudzoziemiec, przebywający w Polsce przez krótki okres i przyjeżdżający tu tylko od czasu do czasu, spostrzega często lepiej wszelkie zmiany zachodzące w ogólnej sytuacji narodu.

Byłam w Polsce trzykrotnie: w latach 1950, 1952 i w roku bieżącym. Widziałam jak stopniowo znikają gruzy i ruiny na przestrzeni od Warszawy aż do zachodnich granic kraju, jak na ich miejscu powstają bloki mieszkalne, szkoły, szpitale, kina i teatry, które nie istniały w czasie mojej pierwszej czy drugiej wizyty.

W Londynie i w innych angielskich miastach wiele budynków dotychczas jeszcze leży w gruzach. Wiele ulic wygląda zupełnie tak samo jak w roku 1945. Na Fleet Street, na której pracuję, w sercu stolicy Anglii, wyrosły już drzewa na kraterach powstałych od uderzenia bomb w czasie hitlerowskich nalotów. Wiatr przynosił tam nasiona drzew, które zakiełkowały. Pięknie wyglądają zielone liście, ale widok ich bynajmniej nie cieszy mieszkańców Londynu, których gnębi głód mieszkaniowy i którzy woleliby widzieć w tym miejscu rusztowania nowego domu.

W przemysłowym mieście

Z kraju

100 KOMBAIN Z PŁOCKA WYSŁANY NA DOLNY ŚLĄSK

30 czerwca br. z hali produkcyjnej fabryki maszyn zniwowych w Płocku wyjechał 100 z kolei kombajn, który wysłany został do woj. wrocławskiego. Podobnie jak poprzednio wyprodukowane przez fabrykę kombajny będzie on użyty w nadchodzących zniwach.

„SZCZECIN” ZAWIOŻE NA MORZE PÓŁNOCCNE DODATKOWE BECZKI NA ŚLEDZIE

W związku z obfitymi połowami na łowiskach Morza Północnego zapas pustych beczek zgromadzony na „Morskiej Woli” nie wystarczył. Z dodatkowym zapasem beczek pospieszył do niej drobnicowiec „Szczecin”.

W ciągu 12 dni „Morska Wola” odebrała od jednostek łowiących 11 tys. beczek solonego śledzia.

WYSTAWA KOPERNIKOWSKA NA M/S „KOPERNIK”

Staraniem koła Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii przy Polskich Linjach Oceanicznych urządzone na m/s „Kopernik” stała wystawa, poświęcona życiu i twórczości wielkiego polskiego astronoma Mikołaja Kopernika.

9 PIOSENEK „MAZOWSZA” NA JEDNEJ PŁYTCIE

„Kukuleczka”, „Polka - tramblika”, „Oberek opoczyński”, „Ej przeleciał ptaszek”, „Do ślubu Marysiu”, „To i hoła”, „Pod borem, pod lasem”, „Kawaleri” i „Bandoska” — to tytuły popularnych w całym kraju piosenek „Mazowsza”, które nagrane są na jednej wolnoobrotowej długogrającej płycie gramofonowej. Serię na produkcję tych płyt po raz pierwszy w kraju rozpoczęła 30 czerwca br. Warszawska Fabryka Płyt Gramofonowych „Muza”. Płyty te wyróżniają się estetycznym wyglądem, są nietłukące i niełamiwe.

Pierwsze polskie płyty długogrające zostaną wystawione na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Będzie je można tam nabyć na trwającym w czasie targów kiermaszu.

PONAD 100 TYS. HA NOWYCH LASÓW ZASADZONO W TYM ROKU

O ponad 100 tys. ha powiększył się w br. obszar naszych lasów. Na takiej bowiem powierzchni terenów po wyciętych lasach, nieużytków i słabych gruntach rolnych, posadzono wiosną br. drzewka lesne. Tak więc, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, tegoroczny plan zalesień wiosennych wykonano w 104 proc.

Sheffield dotychczas widać zwałowiska ruiny budynków. Ta sama sytuacja jest w wielu innych miastach. Jedynie w nielicznych miejscowościach władze miejskie zdołały ruszyć z miejsca sprawę odbudowy i zaplanować nowe obiekty mieszkalne i przemysłowe. Na ogół wszędzie niemal zniszczone budynki przypominają Brytyjczykom nieszczęścia, które niesie wojna.

Diana Purcell Polska w oczach Angielki

Interesowałam się również w Polsce cenami, porównując je z cenami, jakie obowiązywały w czasie mojej poprzedniej wizyty. Sprawdziłam na podstawie moich notatek z roku 1952, iż ceny w Polsce spadły i że towary jest w sprzedaży znacznie więcej.

Wystawy sklepowe w Wielkiej Brytanii są rzeczywiście bardzo piękne — przyciągają one oko obfitością towarów i luksusem. Ogląda nie wystaw jest wielką przyjemnością, ale ogół naszej ludności ma coraz mniej pieniędzy i coraz rzadziej może wchodzić do sklepów, aby coś nabyć. Nieustannie rosną ceny artykułów żywnościowych, ubrań i innych towarów.

Gdy zwiedzałam nowe bloki mieszkalne w Polsce, w większości ich widziałam centralne ogrzewanie. Domy angielskie, zewnętrznie może piękne i otoczone zielenią, dotychczas niemal wyłącznie mają kominki, które ślicznie wyglądają, ale bardzo źle

Nowe kombajny, sнопowiązałki, dmuchawy i inne maszyny umożliwią sprawniejsze przeprowadzenie kampanii żniwno - omlotowej

W całym kraju dobiegają końca przygotowania do kampanii żniwno-omlotowej.

Nasze województwo zajmuje pod tym względem jedno z lepszych miejsc w skali krajowej. Nie znaczy to jednak, że wszystko jest już „zapięte na ostatni guzik”. W przygotowaniach do żniw występuje w woj. łódzkiej jeszcze sporo braków, które — jeśli się ich jak najszybciej nie usunie — mogą zaważyć na sprawnym przeprowadzeniu tegorocznych żniw, zwłaszcza zaś omlotów.

BRAK ŁOŻYSK I LISTW BIŁAKOWYCH

Najpoważniejszy w tej chwili brak, jest brak łożysk kulowych do młocarni. Uskarżają się na ten brak GOM i PGR. Jedynie POM otrzymały niedawno spory przydział łożysk z Cen-

tral Zaopatrzenia Rolnictwa. W GOM na skutek braku łożysk, większa część młocarni jest jeszcze nie przygotowana do kampanii. Z tego samego powodu jest nie przygotowana do omlotów piąta część młocarni, posiadanych przez PGR.

Z innego jeszcze powodu, a mianowicie — z braku listw biłakowych (cepów) — unieruchomionych jest też ok. 70 młocarni GOM-owskich.

Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa powinna jak najszybciej dostarczyć brakujące części zamienne, jeśli nie chce ponieść winy za niesprawne przeprowadzenie tegorocznych omlotów. Nie mogą powtórzyć się bowiem wypadki z ub. roku, kiedy to części zamienne dostarczane były POM i PGR w tym czasie, gdy należało już rozpoczynać omloty.



Na budowie Jaworzno II

Prace przy wzniesieniu słowni Jaworzno II wkroczyły w ostateczny etap. Budowniczym tego obiektu pozostały jeszcze do uruchomienia dwa ostatnie turbosprężarki.

Na zdjęciu: malarz Marian Haczyk przy turbozespolu.

CAF — fot. Tyński.

Nowy zarząd SDP

w Łodzi

W dniu 30 czerwca br. odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — oddział w Łodzi, na którym omawiano aktualne problemy prasy łódzkiej oraz wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — red. Zdzisław Kozłowiec, wiceprezes — red. Tadeusz Gutkowski, sekretarz — red. Irene Beck, skarbnik — red. Zbigniew Skibicki, członkowie zarządu: red. Bogdan Drozdowski, Barbara Drzewińska, Stanisław Juszczyk, Sergiusz Kłaczek i Gustaw Markun.

30-milionowa butelka wina z Legnicy

Założa wylotni win w Legnicy obchodzą przed kilkunastoma laty jubileusz: w rozlewni napelniona została 30-milionowa butelka słodkim winem czerwonym.

Wino czerwone, produkowane przez założę tej wylotni, zdobyło sobie dużą popularność dzięki dobrej jakości. Założa wciąż powiększa produkcję tego wina. W roku bieżącym wyprodukowała już 180 tys. butelek ponad bieżące zadania, przede wszystkim dzięki realizacji planu postępu technicznego.

„Najistotniejszą różnicą między narodem polskim a brytyjskim jest to, że Polacy wiedzą dokąd zmierzają, a my nie”. I obecnie, po moim ostatnim pobycie, uznaję jeszcze bardziej słuszność tego powiedzenia.

Trudno jest cudzoziemcowi wyrazić to co czuje do narodu polskiego i dla jego dażeń. Gdy powiem, że naród polski tworzy nowy świat na ruinach oraz że widzi on we wszystkich swych poczynaniach cel i widoki coraz lepszej przyszłości — będzie to może brzmiało jak slogan. A jednak będzie to najczystsza prawda.

ZAMIAST 1.600 TYLKÓ... 300

Wiele kłopotów i przykrości przysparzają POM woj. łódzkie warsztaty technicznej Obsługi Rolnictwa w Pabianicach.

Przykładów braków w pabianickim TOR jest dużo. Np. na wiele tygodni przed rozpoczęciem wiosennej kampanii siewnej POM w Lipiech, pow. Radomsko, przekazał do remontu warsztatom TOR w Pabianicach jedyny swój ciągnik ze specjalnym urządzeniem do upraw międzyrzędowych. Złazszy w obecnym okresie ciągnik ten byłby niezwykle pożyteczny w spółdzielniach produkcyjnych. Niestety, dotychczas stoi on nie wyremontowany i nikt w warsztatach TOR nie potrafi wyśledzić, kiedy remont ten wreszcie nastąpi.

Nie jest to jedyny przykład złej pracy TOR w Pabianicach. Silnik traktora „Zetor” po generalnym remoncie powinien pracować co najmniej 1.600 godzin. Tymczasem ciągniki tego typu wyremontowane w Pabianicach, już po 300 godzinach pracy wymagają ponownej naprawy.

PAŃSTW. GOSP. ROLNE PRZODUJA

W przygotowaniach do żniw przodują w tym roku — tak zresztą, jak w przygotowaniach do każdej kampanii — Państwo we Gospodarstwie Rolnym. Wyremontowały one już wszystkie ciągniki i prawie wszystkie sнопowiązałki oraz inny sprzęt, i to trzeba do żniw. PGR woj. łódzkiego mają także dostatecznie zabezpieczone rezerwy siły roboczej na żniwa i omloty, gdyż poza robotnikami sezonowymi w pracach żniwnych zapewniły sobie dodatkową pomoc ze strony ochotniczych brygad młodzieżyowych itp.

Nadmienić należy, że tegoroczne żniwa i omloty w PGR woj. łódzkiego odbędą się będą pod sprawniejszym niż w latach ubiegłych, na skutek wyposażenia wielu gospodarstw w nowy, odpowiadający najnowszej technice rolniej, sprzęt.

W tym roku na pola zespołów PGR Blonie, Leszno i Strzałków wyjdą m. in. 4 kombajny zbożowe. (W ub. roku znajdował się w naszym województwie tylko jeden kombajn). PGR otrzymają również 20 dmuchaw do ziarna, które całkowicie zmechanizują napętnianie magazynów zbożem.

O ok. 50 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym zostanie zwiększona ilość sprzętu żniwno-omlotowego w POM woj. łódzkiego. Są to przede wszystkim sнопowiązałki (89 sztuk) i nowoczesne młocarnie MS 15, produkowane przez hutę w Stalowej Woli. Młocarnie te są wykonane całkowicie z metalu. Po składają one specjalne urządzenia do podnoszenia i wprowadzania sнопów do bębna. Maszyny tego typu całkowicie gwarantują bezpieczeństwo pracy. Młocarnie ze Stalowej Woli otrzymały już POM Daszyna i Zdzary.

SAME MASZyny NIE WYSTARCZA

Szczególną uwagę kierownictwa POM powinny zwrócić na przeszkolenie ludzi, którzy będą obsługiwać nowe, nieznane jeszcze w naszym województwie sнопowiązałki. Tymczasem, jak się okazuje, dopiero 4 POM (Bedno, Górczyn, Lipiech i Zapole) przeprowadziły w tym roku szkolenie przyręczepowch ze spółdzielni produkcyjnych.

Wiele GOM, jak np. z zespołów Rawa Mazowiecka, Lipiech i Piotrków — przejawia też mało inicjatyw w organizowaniu grup wzajemnej pomocy. A przecież grupy takie — jak wykazała to już tegoroczna kampania wiosenna-siewna — przyczyniają się do lepszego wykorzystania sprzętu GOM.

M. Gal.

W dniu 30 czerwca 1955 r. przeżywszy lat 69 zmarł

S. i P.

KAZIMIERZ GRUS

artysta plastyk laureat Nagrody Państwowej

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu przy ul. Ogrodowej odbędzie się dnia 2 lipca o godz. 17.20.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokiej żałobie

ŻONA, RODZINA I PRZYJACIELE

Łowicz godnie uczcił pamięć Mickiewicza Zielony „Jawor” przy zatoce

Całe łowickie oglądane teraz z kina pociągu, wygląda jak barwny pasak książka: wszędzie pełno kolorów, pełno kwiatów.

Kwiaty leżą również obok maski pośmiertnej Adama Mickiewicza i pod jego popiersiem z brązu w sali wystawowej w Liceum Pedagogicznym w Łowiczu. Potożyła je tam czyjaś troskliwa ręka. Ich świeżość i miękkość kontrastuje swoiście z martwym gipsem i zimnym brązem. Nadaje to wystawie specyficzny akcent. Mówi, że nawet rzeczy na pozór martwe można ożywić, jeśli podejrzemy do nich z sercem i pietą mem...

Ta pieczołowitość i pietizm dominują tu wszędzie: nawet samo zaproszenie na wystawę, wykonane przez mgr Jana Koteckiego, wygląda estetycznie i nieszablonowo.

Nieszablonowy jest też lokal, w którym urządzono wystawę. Mieści się ona w starej pięknie odnowionej sali dawnego klasztoru, dziś liceum. Wchodzącemu tu przypomina się inny klasztor: bazylianów w Wilnie — ten, w którym kiedyś siedział jako więzień młody Adam Mickiewicz.

Okragłe łuki podtrzymują łagodne sklepienie. Na ścianach portrety Mickiewicza z różnych okresów. Obrazy te wykonali mistrzowie nie lada jacy: Rodakowski, Wańkowicz. W kącie popiersie Mickiewicza — dzieło Oleszczyńskiego z roku 1856.

Dookoła ścian ciągną się szeregiem gabloty. Pierwsze z nich mówią o „dzieciństwie sielskim, anielskim” Mickiewicza. Stare, pełne nastroju i romantyzmu stychy Ceglińskiego, Brzozowskiego, Andrielego pokazują Znosie, Nowogródek, Tuchanowicze.

Dalsze gabloty przypominają lata wileńskie. Oto profesor Sniadecki i Leleweł, do pierwszych tomów z roku 1822 (cenny druk Zawadzkiego). A oto podobizna Marci, która w tym czasie był kłódnym natchnieniem młodego poety...

W gablocie Mickiewicz — Paskin dominuje słynna plakatowa Miłberga, przedstawiająca dwóch największych wieszczów słowiańskich, złączonych gorącym uściskiem dłoni. Pod nią znamieny urywec Mickiewicza „Do przyjaciół Moskali”.

„Jeśli do Was z daleka od wolnych narodów Aż ni północ zaleca Te pieśni żalobne I odwa się z góry Nad krainą lodów Niech Was zwłastą wolność Jak żurawie wiosną”...

W dalszej gablocie trzepocą się dalekie wspomnienia słonecznego Krymu. Obok pierwszego wydania „Konrada Wallenroda”: Petersburg rok 1828.

Gablot „Mickiewicz — Goethe” z podobizną Mickiewicza, wykonaną przez Schmellera. I tak dalej po przez Wiosnę Ludów, silnie zaakcentowaną, dochodząmy do ostatnich dni życia i twórczości Adama Mickiewicza.

Na honorowym miejscu gabloty, zawierająca wydania „Pana Tadeusza” w różnych językach: hebrajski, szwedzki, węgierski itd. Przy cięga wzrok pierwsze oryginalne wydanie paryskie „Pana Tadeusza” (Jełowickiego).

Nie to jednak jest najistotniejsze, że przez chronologiczne zestawienie poszczególnych eksponatów przypomniano nam twórczość Mickiewicza. Na szczególną uwagę zasługują estetyczny wygląd wystawy. Przyznosi



Charakterystyczny fragment wystawy
Fot. Jan Kotecki, Łowicz mem...

to zaszczyt Powiatowemu Komitetowi Obchodu Roku Mickiewiczowskiego w Łowiczu, jej komisarzowi doc. dr. Janowi Wegnerowi, a także Zdzistawowi Pagowskiemu za graficzne opracowanie wystawy.

— A skąd wzięliście te wszystkie uspaniałotnienie? — zapytuje, spoglądając na cenę obraz Wojciecha Piechowskiego ze sceną z „Dziadów”, na okwadratowy Piwarskiego, miedzioryty Suchodolskiego i portret wieszczki pędzla Wańkowicza.

— Wiele cennych eksponatów otrzymaliśmy dzięki serdecznej pomocy dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie, prof. dr. St. Lorentza oraz dyrektora Muzeum Adama Mickiewicza w Warszawie L. Podhorskiego — Około. Nadto wzięto na wystawę dzieła Adama Mickiewicza z Muzeum w Nieborowie, bibliotek łowickich, a także do osób prywatnych, jak do Antoniego Stonińskiego, prof. Łukasza Kurdybachy z Warszawy, doc. Zy-

gmunta Pagowskiego, Władysławy Łagowskiej z Łowiczu, mgr J. Koteckiego i wielu innych — dr. Wegner wylicza drobniaczko poszczególne eksponaty z sobie wrodzoną skrupulatnością i zapalem.

— No a koszty tej wystawy?

— Te są minimalne! — informuje mnie M. Klimecki, Prez. MRN w Łowiczu. — Dzięki obywatelskiej postawie dyrektorów muzeów warszawskich, eksponaty przewieziono nam stamtąd bezpłatnie. Kosztowały nas tylko druki afiszów oraz za proszę, przy czym mgr Jan Kotecki okładkę do tych ostatnich wykonał bezinteresownie. Również bezinteresownie pełnią dyżury na tej wystawie nauczyciele i młodzi szkolni.

Wystawa Mickiewiczowska w Łowiczu spełnia swoje zadanie. Zwidziło ją 20 tys. osób, w tym mnóstwo wycieczek ze wsi. Piszemy zaś o niej tak obszernie, albowiem jest to wydarzenie znamienne: fakt, że wystawa o tak wysokim poziomie artystycznym zorganizowana została w niewielkim mieście, dobrze świadczy o naszych czasach, których jednym ze znamion jest troska o jak najszersze upowszechnienie kultury.

Nam, łodzianom, nasuwają się tu jeszcze pewne refleksje. W związku z Rokiem Mickiewiczowskim zorganizowano w Łodzi sporo imprez, jednakże nasilenie tych obchodów ma przypaść dopiero jesienią. Łowicz nie czekał, ale już teraz zorganizował wystawę o wysokim poziomie.

Zorganizował ją z wielką pomysłowością, z wielkim pietyzmem i sercem. W tym wypadku wielka Łódź niech weźmie przykład z małego Łowicza!

Mieczysław Jagoszewski

Wybrzeże, w czerwcu 1955 r.

— 104, zezwalam start. Betonowa wstęga tnie łęką i tonie w morzu, tak w każdym razie wyglądało ze szklanej budki kierownika lotów. Wtacza się nań srebrzysty „Mig” z zadartym ogonem, błyska odbiciami słońca na zgrabnych skrzydłach. Człowiek w mundurze oficera Marynarki Wojennej odkłada mikrofon i gwizd silnika w tej samej chwili przechodzi w doniosłe wycie. Myśliwiec przemyka obok, nabiera szybkości na drodze startowej, potem w ułamku sekundy wskakuje na błękitną płachtę nieba. To już zwinna, jasna plamka nad Bałtykiem. Jest daleki, nierealny, ale szumiący głośnik wyraźnie powtarza słowa pilota:

— „Jawor”, ja 104... „Jawor”, ja 104. Odchodzę na kurs 240, odbiór.

— 104, zrozumiałem.

Głośnik buczy: — Ja 314, proszę o zezwolenie na zapuszczenie silnika...

I zaraz drugi, daleki głos: — „Jawor”, ja 310... Ja 310, mam pułap dziesięć tysięcy... Zielony „Jawor” rozłożył się wprawdzie przy zatoce, ale głośnik nie przemawia tu słowami baśni Puszki. Skrzydłaci marynarze rozpoczęli swój „lotny dzień”.

* * *

Są młodzi. Dwadzieścia pięć, dwadzieścia sześć lat — ho, ho, to już „sędziwy” wiek dowódcy klucza czy też zgłaz eskadry. W granatowych sukno swych marynarskich frency wpinają zielony znaczek ZMP. Byli tokarzami, cieślami, traktorzystami — są oficerami lotnictwa morskiego lub noszą zatłuszczone kombinezony mechaników, najbliższych towarzyszy każdego pilota.

Myśliwce latają nad Bałtykiem w pełnym blasku



Jednym z delegatów marynarskich na Festiwal w Warszawie jest radiotelegrafista, starszy marynarz Stanisław Orłowski. CAF — WAF

dnia i w mroku bezkieszykowych nocy, zwinne, rasowe maszyny — prawdziwe „oczko w głowie” mata Serwana. Mają być sprawne, gotowe do bojowego lotu w każdych warunkach, dlatego zajmują bodaj pierwsze miejsce w myślach tych, którzy trzszą się o samolot przed startem i tych, którzy kierują go ku niebu. Kiedy jednak odrzutowie odpoczywają po lotach, jak wielkie żuki z podkurczonymi skrzydłami, mechanik Serwan zrzuca kombinezon, piloci zdejmują hełmofony, a na ustach wszystkich pojawia się słowo „Festiwal”.

Serwan jest przewodniczącym ZMP. Gawędzi z kolegami o tym, co przeczytał właśnie w „Sztandarze” o programie Festiwalu. Uśmiecha się tajemniczo, gdy pyta: „kto od nas pojedzie?” No, moi drodzy, za dużo chciałobyście wiedzieć. Jeszcze do sierpnia kawał czasu, zobaczmy... Chcecie pojechać do Warszawy?

Cóż za pytanie! Gdyby to tylko było możliwe, najchę-

tniej skierowaliby „Migi” całej jednostki prosto na Plac Konstytucji. Wyobrażacie sobie, co to byłaby za sensacja, gdyby tak srebrne ptaki usiadły znielacka w sercu miasta Festiwalu? Naturalnie, wyskakują z nich zaraz opaleni chłopcy w mundurach morskich i powietrznych wilków zarazem, proszą do tańca dziewczęta z Francji, Ekwadoru czy dajmy na to — Haiti. A rozmowa? Piloci „Migów” na pewno dogadają się już „na migi”...

Śmieją się. Odrzutowie nie są przecież helikopterami, a jednostka wysła na Festiwal swego delegata. No, może dwóch, może trzech — nieestety, nie wszyscy pojadą. Pewne tylko, że delegat (delegaci?) będzie najlepszym z przodowników i o tę godność rywalizują piloci z pilotami, mechanicy z mechanikami. O tym mówi się na zebraniach zetempowskich, gawędzi z przyjaciółmi w wolnych chwilach, pamięta w hangarach i podczas lotów.

Są żołnierzami. Strzegą Wybrzeża, pierwszym ich zadaniem jest więc zapewnić maszynom niezawodność, broni — celność, sobie — honor asów pilotażu i mistrzów wśród personelu obsługi. Do tego też zmierzają zobowiązania festiwalowe podobodziałów a kiedy nadejdzie kolejny dzień lotów — taki, jak dzisiaj — wszystkie oczy kierują się ku niebu nad Bałtykiem. Przewodniczącym ZMP Serwan, racjonalizator bosmanmat Mielniczek, pilot Pitulła z napięciem śledzą dalekie, srebrzyste kruszyny, wymykające się już spojrzeniu.

* * *

Oficer Węgrzynowski w milczeniu wstruchuje się w trzaski, płynące z odbiornika. Głośnik nie zdradza żadnego szczegółu o tym, co dzieje się teraz w powietrzu. Gdzieś wysoko nad morzem, pomiędzy strzępami obłoków pędzą ku sobie myśliwce, potem rozmiągają się, strzelają ku górze strumą „świecą”, uchodzą ostrymi wirami i skrętami „beczek”. Wyją tylko na wysokich obrotach silniki, z rzadka zaterkoczą fotokarabiny. Mniej niż sekundy, ułamki mgnięcia oka stanowią o rezultacie każdego starcia i całej treningowej walki...

Wreszcie: — „Jawor”, ja 104... Ja 104, proszę o zezwolenie na lądowanie...

104 to Bernard Wójcik. Nadpływa nad drogę startową z łagodnym już gwizdem silnika, mija w przelocie budkę kierownika lotów i miękko osadza maszynę. Nad północnym horyzontem kładzie się w głęboki wiraz 310. To Leon Sysiak. Obydwie maszyny przywożą z sobą ukryte w kasetach taśmy filmowe, które powiedzą za kilkadziesiąt minut o wynikach. Kto wie, może nawet któraś z tych perforowanych taśm fotokarabiny zadecyduje już o uczestnictwie w Festiwalu?

TADEUSZ KUREK

Uwaga redaktorzy wielonakładowek

W poniedziałek, 4 lipca br., o godz. 14, na zebraniu sekcji wielonakładowek dokonana zostanie ocena gazety zakładowej ZPB im. Marchlewskiego. Na zebranie, które odbędzie się w lokalu SDP (Piotrkowska 96), proszeni są przedstawiciele organizacji partyjnych i rad zakładowych wszystkich zakładów mających własne gazety.

Promienie życia

do sufitu. Ma on kilka kół sterowniczych i krótką, zagiętą rurę w kształcie trąby. Tu również stoi kozetka, na której kładzie się chorego. Dr Tieplouchowa dotyka lekko jednego z kół sterowniczych i rura kieruje się tam, gdzie ma być zastosowana energia promienista.

— Oto jest właśnie nasza „armata” — objaśnia Faina Michajłowna — „bomba” zaś nazywamy ten oto olśniewający stożek z umieszczonym, zalutowanym wewnątrz izotopem radioaktywnym, w tym wypadku — kobaltem. Umieszcza go się w rurze aparatu. Aparat wykonany jest głównie z ołowiu: chroni to otoczenie od oddziaływania energii promieniotwórczej.

W sąsiednim pokoju, oddzielonym od aparatu betonową ścianą, znajduje się miejsce, skąd kieruje się całym urządzeniem. Na tarczy widzimy dwa wskaźniki, kilka lampek sygnałowych. Właśnie świeciła się lampka ciemnozielona. Znaczy to, że „bomba” jest zamknięta. Zapala się światło żółte — „bomba” ruszyła z miejsca. Lampy sygnalizacyjne dają możliwość natychmiastowego zorientowania się, gdzie znajduje się „bomba”. Personel obsługujący urządzenie obserwuje przebieg naświetlania chorego przez specjalne okno z szyby z ołowiowego szkła.

— Naświetlanie przy pomocy naszej „armaty” — wyjaśnia A. Lebediewa — stosuje się przy leczeniu raka jamy ustnej i krtani, przy przerzutach na gruczoły limfatyczne szyi, miejsca pachowe i pachwinowe, przy nowotworach naczyń i innych. Obecnie leczymy z dobrymi wynikami wiele takich przypadków, które dawniej nie poddawały się działaniu naświetlania. Dotyczy to przede wszystkim przerzutów.

Lekarze ośrodka opowiadają o przebiegu leczenia różnych pacjentów, pokazują listy pełne słów wdzięczności. Oto np. list od górniarki — mieszkanki Krasnoturińska. Miał on raka krtani.

Nie chciał się poddać operacji, chociaż wielokrotnie go do tego namawiano. Po przybyciu do szwajcarskiego ośrodka, poddano go leczeniu przy pomocy promieniotwórczego kobaltu. Dziś straszna choroba minęła bez śladu — pacjent wrócił do pracy, do normalnego życia. W pewnych wypadkach leczenie przy pomocy promieniotwórczych izotopów uchroniło chorych od operacji, w innych — jak np. w wypadku kołchoźnika, zamieszkałego w rejonie zajkowskim — pozwoliło „dobić” tkanki nowotworów, których chirurgzy nie byli w stanie całkowicie usunąć.

— Oczywiście, nowa metoda leczenia poważnie rozszerzyła możliwości walki o zdrowie człowieka — ciągnie dalej A. Lebediewa — jednak nie wszystkie jeszcze formy nowotworów złośliwych udaje się w ten sposób leczyć. Przed medycyną otwiera się wielkie pole do popisu, coraz doskonalsze są metody działania elementów radioaktywnych na organizm człowieka. Dotychczasowe wyniki, obiecują jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

— Naświetlanie nie stanowi jedynego sposobu posługiwania się promieniotwórczym kobaltem — dodają kierownicy ośrodka. — Mamy również preparaty do leczenia miejscowego. W naszym ośrodku stosujemy również wewnątrztkankową metodę radioterapii. Leczymy w ten sposób raka języka, ślinowłókniuszaka, a w ciągu ostatniego roku — i raka piersi. Dawniej w takich wypadkach nie udawało się uniknąć operacji. Stosuje się także metodę leczenia, tzw. aplikacyjną i inne. Ostatnio w ośrodku coraz szerzej stosowane są metody kombinowane: naświetlanie „armatą” łącznie z rentgenoterapią lub też naświetlanie po operacji chirurgicznej. Metody te polepszają wyniki leczenia.

Kończy się dzień pracy w ośrodku. Lekarze schodzą się w gabinecie — sumują wyniki minionej doby. Podobnie, jak wszystkim ludziom nauki, doskonale znane są zarówno zżubne, jak i lecznicze siły rozszczepionego atomu. Oto dlaczego tak gorąco potępiają oni wojnę atomową. Z całego serca pragną, by energia atomowa służyła wyłącznie celom pokojowym i pomagała w walce z chorobami, by stała się źródłem postępu technicznego, życia i szczęścia ludzi.

N. KONDRATOW

Do zobaczenia w Grotnikach!

Im bliżej Festiwalu, tym bardziej ożywiała się przygotowania łódzkiej młodzieży do tej wielkiej międzynarodowej imprezy zbratania młodych bohaterów o pokój.

W przygotowaniach nie brak również inicjatyw młodych pracowników łódzkiej spółdzielczości pracy. Oto jutrzejszej niedzieli organizują oni w Grotnikach pod Łodzią imponujący zlot przedfestiwalowy, w którym weźmie udział 400 delegatów młodzieży spółdzielczej.

Program zlotu przewiduje także bogatą część artystyczno-sportową. Występy tercetu spółdzielni inwalidów, zespołów tańca i instrumentalnych zespołów „Płon”, „Motor” i „Im. Nowotki” oraz orkiestry spółdzielni „Osnowa” z pewnością będą się cieszyły powodzeniem.

W części sportowej zlotu wezmą udział sztafety kolarskie i motorowe ZS „Start”, a ponadto odbędą się mecze żeńskich drużyn siatkówki Start — Unia. Pięknym uzupełnieniem imprez sportowych na zlocie będzie masowe zdobywanie Odznaki Festiwalowej. (se)

Ważne dla kandydatów na I rok studiów AM

Akademia Medyczna w Łodzi zawiadamia, że egzaminy wstępne na I rok studiów wydziału lekarskiego, oddziału stomatologicznego i wydziału farmaceutycznego obejmują 3 przedmioty: pisemny z fizyki, ustny z chemii i nauki o Konstytucji.

Egzamin pisemny z fizyki odbędzie się dla wszystkich kandydatów dnia 8 sierpnia br., pozostałe egzaminy ustne odbędą się w terminie do dnia 20 sierpnia 1955 r.

Do wszystkich kandydatów, którzy ubiegają się o przyjęcie na wyższe wydziały kierunki studiów, zostanie wysłane indywidualne zawiadomienie o dopuszczeniu ich do egzaminów wstępnych z podaniem dokładnego adresu i godziny gdzie odbędą się egzaminy.

Kandydaci spoza terenu Łodzi otrzymują zakwaterowanie odpłatne w domach studenckich na okres egzaminów wstępnych.

Książka — Twój przyjaciel

Jeszcze jest czas i okazja poprawić rozkład jazdy PKS

Stale pęcznieje w redakcji testka z listami czytelników w sprawie zmian i udogodnień w ostatnim letnim rozkładzie jazdy Państwowej Komunikacji Samochodowej. Tak jest dwa razy do roku: gdy rozkład zostanie już wydrukowany, mieszkańcy województwa proponują różne zmiany i udogodnienia w komunikacji autobusowej, których niestety, nie można wprowadzić już po ustaleniu rozkładu.

Na konferencji w sprawie nowego rozkładu jazdy przychodzi nieliczna grupka zaproszonych i wtedy, kiedy można zgłaszać projekty i udogodnienia w komunikacji, nie czyni się tego. Okazuje się, że przedstawiciele powiatowych rad narodowych albo nie zjawiają się na takich konferencjach albo gdy przyjeżdżają nie mają czasu potrzebować terenu. Wiele biur i urzędów ignoruje tego rodzaju narady.

Jest to poważny błąd i niedociągnięcie, które nie powinno się powtórzyć w przyszłości.

Zarząd Okręgu PKS zwołuje konferencję w sprawie zimowego rozkładu jazdy na rok 1955 — 1956, która odbędzie się 6 bm. w Łodzi przy ulicy Północnej 27 w gmachu WKPG. W konferencji powinni wziąć udział przedstawiciele powiatowych rad narodowych, większych instytucji z województwa oraz ci

Na terenie Targów wre jak w ulu

Pięć minut przed otwarciem

POZNAŃ, 1 lipca.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Jak tu ocenić sytuację na Targach — na pięć minut przed otwarciem? Trzeba iść do sztabu. Dyrekcja MTP mieści się przy ulicy Rokossowskiego, udało mi się więc tam „skoro świt”, już jednak na wstępie okazało się, że... dyrektor naczelny Askanas rozpoczął właśnie konferencję.

Dyrektor kiermaszu Janiszewski ma czas, ale jest cały dzień „wszędzie” i dlatego nie może się umówić konkretnie.

Dyrektor administracyjny MTP Stefański może przyjąć prasę pod warunkiem, że prasa nie przeszkodzi mu w załatwianiu spraw bieżących.

Obiecałem nie przeszkadzać. Usiadłem, wyjąłem ołówek, po dziękuję za grzeczność i gotowość poinformowania mnie o sytuacji na Targach i tuż miałem zadać pierwsze pytanie, gdy... wszedł główny księgowy MTP.

CO TO JEST ETALAŻ?

— Jest 8 tys. pogotowia kasowego — skarżył się księgowy — a trzeba by nam z trzydziści. W tym tempie trudno inaczej pracować.

Dyr. Stefański zajął się pod pisywaniem czeków, list placy i innych dokumentów bankowo-kasowych. Gdy uporał się z tym, rozjaśniła mu się twarz i otworzył usta, jakby chciał wreszcie rozpocząć rozmowę, gdy... wszedł „inżynier z wykonawstwem”.

— Dyrektorze, dla Wietnamu, podpiszcie to zapotrzebowanie na materiały.

— To nie moja sprawa. Podpisze dyrektor działu zagranicznego Witek.

To powiedziałwszy odsapnął, spojrzął na mnie okiem przyjaciela, jakby szukając zrozumienia i cierpliwości.

— No, cóż — zaczął — na jutro chcemy...

Odezwiał się telefon. Podniósł słuchawkę.

— Kto? Wojewódzka Rada Narodowa? Jedną sekundę, dzwoni drugi aparat.

Podniósł drugą słuchawkę, ale zanim zdążył się odezwać, weszła sekretarka.

— Panie dyrektorze, przyszedł dyrektor Kaprowicz i prosi o przedłużenie przepustki.

Przedłużę! tak... halo! —

Ktoooo? Cooo?

Odsunąłem się lekko od dyktorskiego biurka.

W tej atmosferze w ciągu pół godziny załatwiono przy mnie wiele spraw, a między

innymi sprawę megafonizacji Targów, proporcyków na otwarcie, telefonu z Niemiec zachodnich, zaproszeń dla aktywistów miasta Poznania i dla przedstawicieli pracy z muzeum i wreszcie dyrektor wrócił do przerwanej... „rozmowy”.

— Na jutro chcemy skończyć z etalażem...

— A co to jest etalaż?

— To takie słowo francuskie, znaczy podobno „rozstawienie eksponatów”. Ktoś je kiedyś powiedział, przyjęło się i tak zostało. No więc, z etalażem skończymy jutro...

Ja sam... byłem wykończony już w tej chwili.

TU SIĘ NICZEGO NIE DOWIEDZIAŁEM

Jedynym człowiekiem ze sztabu, który mimo nawału zajęć miał dla mnie trochę czasu, był pełnomocnik ministra handlu wewnętrznego dyr. Tomaszewski. Rozmowa z nim trwała wreszcie w sedno.

— Od wczoraj 40 samochodów dziennie wozi towary do stoisk na kiermaszu targowym. Dajemy szeroki asortyment. MHD ma 20 stoisk, PSS — 16, Pozn. Zakłady Gastronomiczne — 8, poza tym CPLIA, Foto-optyka, „Jubiler”, kioski MMH, Ruchu — łącznie 91 punktów kiermaszowych, urządzonych przez handel wewnętrzny.

Przygotowaliśmy poza tym żywnościowe na 65 tys. gorących posiłków, ale możemy dać nawet 100 tys. dziennie. Na kiermaszu obroty przewidyjemy na kilka milionów dziennie...

— A może kilka słów o atrakcyjniejszych artykułach kiermaszowych? — przerwałem płynną relację.

— Nie wolno mi mówić. Jutro przyjdzie minister, zwoła konferencję prasową, to wszystko powie...

— A czy motocykle będą w sprzedaży na Targach?

— Ja nie wiem o motocyklach...

Spojrzałem nań tak, jakbym chciał mu odczytać, że rozumie się doskonale na dyplomacji.

— No więc — próbowałem dyplomatycznie — założmy, że będą w sprzedaży, to jakiej marki, czy i zagraniczne?

— Wybaczyć, ale akademickich dyskusji nie możemy prowadzić!

Zdenerwowany wyszedłem od pełnomocnika.

Popełdziłem na kiermasz i wreszcie...

...TU ZASPOKOILEM SWĄ CIEKAWOŚĆ

W stoisku PSS, w jednym z największych na kiermaszu, mieści się dział wełny. Kierownik stoiska Franciszek Dolinski informuje jak z nut, demonstrując przy tym przywieziony właśnie towar.

— Piękne, jasnobiałe tkaniny wełniane na damskie wdziaki. „60-tka”. Ale co za gatunek! Tylko 174 zł za metr. Ceny ładnej wełny sukienkowej — już od 44 zł. Lansujemy w tym roku atrakcje — kraty sukienkowe ze stuprocentowej wełny po 320 zł metr. Mamy duży wybór tkanin płaszczykowych damskich typu „zamsz”, od 174 do 423 zł.

Widziałem jeszcze sporo tkanin na męskie ubrania (mład

atrakcyjną „pieprz i sól”), widziałem rewelacyjną tkaninę jasnopozielatą nadającą się na kostium czy płaszcz damski i na męskie ubranie. Rewelacja ta jest „setka” zupełnie oryginalna i kosztuje tylko 309 zł za metr. Duże ilości krajowej gabardyny we wszystkich niemal kolorach, gabardyny belgijskie w kilku odcieniach od stali do brązu — to wszystko ściąganie zapewne tłumy zwiedzających i kupujących do stoiska z wełną.

Z grzecznością i wdziękiem pokazywano mi i w innych stoiskach obuwie krajowe i zagraniczne, jedwabie i inne artykuły, powoli stworzyłem sobie obraz życia handlowego, które potoczy się przez kiermasz targowy już wkrótce.

CICHE DRAMATY

Gdzieś na połowie drogi między kiermaszem a częścią wystawową natknąłem się na osobliwy przykład inteligencji jakiegoś ogrodnika, któremu pewnie od szeregu dni nie udawało się doprowadzić trawnika naokoło pawilonu do po-

Czy chcesz być lotnikiem?

Zarząd Wojewódzki LPZ w Łodzi (ul. Piotrkowska 97) przyjmuje zapisy na skoszarowany kurs lotniczy.

Warunki przyjęcia: rocznik 1936, ukończenie minimum 10 klas szkoły ogólnokształcącej lub szkoły równorzędnej oraz dobry stan zdrowia.

Na kursie samolotowym uczestnicy mają zapewnioną opiekę lekarską, wyżywienie, zakwaterowanie i umundurowanie.

Kurs trwa 8 miesięcy. Podania wraz z życiorysem, odpisem metryki urodzenia, odpisem świadectwa szkolnego i 1 fotografia należy składać do ZW LPZ Łódź, ul. Piotrkowska 97 w terminie do dnia 5 lipca 1955 roku.

Oszust mieszkaniowy trafił do więzienia

Kilkakrotnie już pisaliśmy o oszustach wykorzystujących trudną sytuację mieszkaniową w Łodzi i żerujących na ludzkiej naiwności. Okazuje się, że mimo wykrycia kilku takich spraw i ukarania winnych, dalej jeszcze „działają” kombinatory mieszkaniowi i dalej jeszcze znajdują naiwnych.

Niedawno przed Sądem Powiatowym dla dzielnicy Łódź-Śródmieście stanął Jan Grabia, zamieszkały w Łodzi przy ul. Praskiej 12, który obiecu- jąc „załatwić” przydział na mieszkanie, wyłudził od Jana Grendy 200 zł.

Po jakimś czasie Grenda zorientował się, że rzekome „znajomości” Grabia w Oddziale Kwaterunkowym są fikcją, ponieważ jego podanie zostało załatwione odmownie.

Sąd skazał oszusta na 1 rok więzienia. (I)

„Wesołych świąt”

Ob. Zofia Banaszczuk była bardzo zdumiona, gdy doręczono jej kartkę ośdobną z życzeniami świątecznymi i noworocznymi.

Data stempla pocztowego (Łódź) opiewała na dzień 21.12.54. Doręczenie nastąpiło dokładnie po pół roku 21 czerwca. Adres — mieszkanie przy ul. Wł. Bytomskiej blok 24, I klatka, III p.

Lepiej późno niż wcale. A gdyby to był list z ważnymi wiadomościami? (1553)

Podziękowanie

Za wykonanie w ramach czynu społecznego dwóch nowych ślizgów dla dzieci w ogródku jordanowskim, urządzonym przez Komitet Blokowy nr 18 — pracownikiem szpitala im. Babńskiego składa za pośrednictwem redakcji najserdeczniej sze podziękowania

Komitet Blokowy nr 18

(1475)

Pierwsza jaskółka z kolonii

nadleciała w postaci listu uczestników kolonii letnich Pławnie.

Dzieciaki piszą do redakcji „Expressu”:

„Dzieci, które są na letniskach w Pławnie bardzo ciekawie organizatorom z Rzemieślniczej w Łodzi pięknie urządzone kolonie. Mieszkamy w ślicznym b. pałacu Lubomirskiego.

Pogodę mamy też śliczną. Apetyty są doskonale i stale się zaostrzają. Na kolonii jest nam bardzo wesoło i życzymy wszystkim dzieciom w Łodzi wesołych wakacji!”

Miło drukować i czytać. Prawda?

Uwaga

rodzice i dzieci!

Wojewódzki Dom Kultury Związku w Łodzi, ul. Traugutta 18, organizuje w niedzielę, 3 bm. o godz. 11 rano poranek dla dzieci i rodziców pozostających w mieście.

W programie zabawa dla dzieci na boisku WDK, dla rodziców dyskusja na podstawie wytycznych z „Książki dla rodziców” A. Makareni n. t. „Uświadamianie dzieci w okresie dojrzewania”. Wstęp wolny.

Reflektorem po ŁODZI

STRASZNY PIEC

Choć nie tyle piec, ile kominiarstwo, ale podchodzi do nich bardzo egoistycznie. Dla poprawy warunków pracowniczych piekarni zainstalowano wentylator wyciągowy. Instalacja odbyła się nocą, kiedy lokatorzy spali. Przeto mur nad naszą posesją i wentylator zainstalowano w odległości 4 m od okien. Ten wentylator nie tylko usłuszył hałas, ale zaopatruje nasze mieszkania dodatkową wpył mączny.

Podjeżdżamy, że instalacja wentylatora natępiła ubrów ogólnym przepięciem sanitarnym.

L. EZEP.

To wyjaśni stacja San-Epid., która wkrótce odwiedzi posesję przy ul. Wschodniej 52 z okazji rozbiórki rudery. Może zaraz da się załatwić sprawę komina i wentylatora. (1470)

OD LAT 16 i 18

Dwa łódzkie kina „Młoda Gwardia” i „1 Maja” są przez znaczone wyłączone dla młodzieży. Cóż jednak z tego, kiedy młodzież młodsza, poniżej 16 lat, nie może z nich korzystać!

A dlaczego? Dlatego, że filmy wyświetlane w kinach młodzieżowych bardzo często dozwolone są od lat 16 i 18. Ostatnio w kinie „1 Maja” wyświetlany był film włoski „Nie ma pokoju pod oliwkami”, który dozwolony był od lat 18, a teraz jest film od lat 16 („Szwedzka zapalniczka”), a później znów ma być od lat 18 („Hamlet”). Podobnie jest z repertuarem w kinie „Młoda Gwardia”. W rezultacie kina dla młodzieży są niedostępne... dla młodzieży. (Kw)

Zawiadamy że...

8 czerwca między godziną 11 a 12 ul. Łęczyska jechał samochód z towarami. Jedną sztukę spadła w czasie gwałtownego wstrząsu samochodu.

Dzieci podniosły poprawd alarm, ale nikt z obsługi samochodu nie zareagował. Zgubie wzięła pod opiekę przechodząca z dzieckiem kobieta.

Konwojenci mają prawdopodobnie zamiar wnieść i przykrości z powodu straty, spieszmy więc donieść, że zguba znajduje się przy ul. Poznańskiej nr 54. (1467)



W maskach przeciwigazowych

proponuje nam wyjechać do parku w Helenowie nasz czytelnik B. Drzewiecki:

„To co tam zobaczycie, uraga wszelkim zasadom sanitarnym. Piękny kiedyś staw stał się cuchnącym ta jorem. Stan ten trwa już od szeregu lat i kompromituje gospodarkę naszego miasta.

To nie może być miejsce odpoczynku dla ludzi pracy, spragnionych widoku zieleni i świeżego powietrza. Sadze, że nie brak u nas fachowców, którzy z tego bora potrafia stworzyć piękny zakątek. A koszt nie będzie przy-

puszczalnie tak duży, by miasto nie mogło sobie na to pozwolić. Sprawa jest palaca z uwagi na letnią porę. Sadze, że będzie wyraziłem wszystkim miłośnikom Helenowa — miejsca wystaw, festiwalu i zawodów sportowych, cieszących się zawsze dużą frekwencją.”

MZPUK ma w stoku do tego stawu jak najlepsze projekty i nie wątpimy, że zrealizuje je w imię podnoszenia stanu sanitarnego miasta, co jest zadaniem stałym i pierwszoplanowym.

(1475)

radio

SOBOTA, 2 LIPCA

12.30 Na swojską nutę. 13.10 Muzyka. 13.30 Orkiestry smyczkowe. 14.10 Utwory fortepianowe. 14.30 Muzyka popularna. 15.00 Koncert solistów. 15.25 Łódź w programie drugim, koncert ork. mandolinistów LRPR. 16.00 (L) Audycja oświatowa. „Dwa lata Teatru Ziemi Łódzkiej. 16.10 (L) Zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 16.30 (L) Mozaika muzyczna. 17.00 (L) Audycja dla dzieci. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 (L) Koncert rozrywkowy. 18.20 Felieton aktualny. 18.35 Pieśni i melodie ludowe. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Zagadka literacka. 19.55 Muzyka taneczna. 20.30 Przy sobocie po robocie. 21.50 Piosenki francuskie. 22.00 Dla każdego coś miłego, 23.05 Koncert wieczorny.

(1470)

(1470)

(1470)

(1470)

(1470)

(1470)

(1470)

(1470)

(1470)

(1470)

(1470)

(1470)

(1470)

(1470)

(1470)

(1470)

(1470)

(1470)

(1470)

(1470)

Dyskutujemy nad modelami mundurków szkolnych

Trzecia grupa wzorów mundurków szkolnych prezentowana na pokazie w Warszawie lansuje długie spodnie dla uczniów klas VIII — XI.

Mundurek ma cechy garnituru. Marynarka jednorzędowa, trzy kieszenie, z tyłu patka, kołnierzyk wykładany do krawatu obowiązującego już w tym wieku.

Szczerze mówiąc, ten właśnie model wygląda na najmniej udany. Może dlatego, że nie do wszystkich młodych twarzy pasują długie spodnie. Dodają jakoś sztucznej powagi, a może jest to tylko kwestia przyzwyczajenia. Ostatnio bowiem młodzież starszych klas najchętniej nosi harcerskie krótkie spodnie i w takim stroju przyzwyczajaliśmy się widywać chłopców i na ulicy, i na boisku.

Jeżeli zgodzimy się na długie spodnie (co do klas X i XI to nie ma dyskusji), to chyba jednak pod warunkiem, że

materiał na nie będzie w gatunku utrzymującym przyzwoity fason, w innym wypadku efekt będzie karykaturalny.

Zimowy strój, to już nie palta lecz trzyćwierciowe kurtki na watałinie, z paskami. Wyglądają ładnie i przy odpowiednim wieku (ostatnich klas) harmonizują z długimi spodniami.

Przegląd kończy się fartuchami z rękawami (dla dziewcząt z popularnego jedwabiu w granatowym kolorze).

A teraz skoro znane są już wszystkie modele (przypominamy, że mundurki dziewczęce jednokolorowe są dla klas V—VII i licealnych) prosimy rodziców i nauczycieli o nadsyłanie pod adresem redakcji swoich uwag i projektów. Zostaną one przekazane Ministerstwu Oświaty i posłużą do ostatecznego opracowania wzorów.

(zł.)



Fartuch szkolny



Mundurek szkolny kl VIII—XI

Zaplanowano, lecz nie wykonano

Na kioski i stragany

czeka ludność przedmieść Łodzi

Meldunki o wykonaniu półrocznych planów obrotu przez handel uspołeczniony nie wspominają o wykonaniu czy przekroczeniu planu rozbudowy sieci drobnotalicznej (kioski, stragany, wózki, barakosklepy) w naszym mieście.

A przecież plan ten został przez Wydział Handlu ustalony. Związek Spółdzielni Spożywców ma postawić w br. na peryferiach 60 kiosków i 100 straganów przeważnie warzywniczych i z artykułami spożywczo-cukierniczymi. Dyrekcja MHD nie była objęta planem, lecz zadeklarowała swój udział w tej tak ważnej akcji.

Ponieważ zainteresowani niezbyt kwapią się z podsu-

mowaniem półrocznych osiągnięć w tej dziedzinie, postaramy się ich wyreczyć.

Cóż się okazuje? Skromność w ogłaszaniu półrocznych rezultatów nie jest przy padkową, gdyż po prostu nie ma się czym chwalić. ZSS uruchomił do tej pory w ciągu 6 miesięcy „aż” 15 kiosków typu „Lublin”. Z tej liczby pięć z artykułami dziennymi, obuwiami, pasmanterią, gospodarstwem domowym i konfekcją lekką postawiono na pl. Barlickiego, 7 również przemysłowych na Czerwonym Rynku. Jeden „Lublin” z artykułami winno-cukierniczymi uruchomiono na pl. Niepodległości, a w dwóch kioskach ZOWO sprzedaje się jarzyny na pl. Barlickiego.

Na ul. Helskiej, Łanowej róg Kwiatowej na Augustowie (daleki Widzew), na Stokach, przy ul. Wróblewskiego na Karolewie, przy ulicy Wólczańskiej 206 — owszem, postawiono kioski, lecz są one nieczynne.

MHD postawił 17 kiosków typu „Lublin” i „Łowicz” na pl. Barlickiego, na Bałuckim Rynku, na pl. Tamfaniego, a tylko cztery na dalekich peryferiach (ul. Bratysławska na Polesiu, Limanowskiego 26, Armii Czerwonej 30, Rzgowska 74 i Pabianicka — Kolej Obwodowa).

Jeżeli chodzi o stragany ZSS, jest ich 13 a wózków 18.

Jeśli w II półroczu utrzy- ma się podobne „tempo” rozbudowy sieci drobnotalicznej przez ZSS i MHD, plan roczny wykonany zostanie w... około 30 proc.

Toteż sygnalizujemy o tym zawczasu, tym bardziej, że obie dyrekcje nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do poważnego zadania, jakie przed nimi postawiono. Znowu idzie się na łatwizny, tracąc z oczu potrzeby klientów na peryferiach miasta. Stawianie kiosków, straganów i wózków na placach i ruchliwych

przystankach, na targowiskach jest potrzebne ze względu na zaopatrzenie w artykuły przemysłowe chłopów zbywających na targowiskach nadwyżki rolne. Ale trzeba również pamiętać o peryferiach.

Np. Kureczaki i Dąbrowa na Chojnach, daleka Ruda, Józefów, Augustów za Wdźmem i Retkinia mają za mało sklepów, a nie ma tam jeszcze handlu przenośnego mimo że kioski i stragany są tam wprost nieodzowne.

Handel tłumaczy się trudnościami w zabezpieczeniu przed kradzieżami pojedynczych obiektów stawianych na peryferiach oraz brakiem fachowców. Trzeba więc stawić po kilka kiosków obok siebie lub większe baraki z towarami mieszanymi, a wtedy łatwiej będzie strażnikom upilnować je przed włamaniami. Jeżeli zaś chodzi o brak ludzi, Oddział Zatrudnienia jest odmiennego zdania.

Trzeba nareszcie wyjść z dużym wyborem artykułów przemysłowych pierwszej potrzeby na przedmieścia Łodzi. Skoro zrobiono plan rozmieszczenia kilkudziesięciu kiosków - straganów i kilku- set wózków w całym mieście to trzeba go wykonać, bo Rada Narodowa opracowała ten plan na podstawie życzeń i potrzeb mieszkańców.

To powinno zobowiązywać ZSS i MHD.

(Zb. Skb.)

Atrakcyjny festyn w Rudzie

Wydział Kultury Prezydium RN m. Łodzi zawiadamia, że jutro, 3 lipca, odbędzie się w parku 1 Maja (Ruda Pabianicka) festyn, w którym wezmą udział soliści teatrów łódzkich oraz zespoły świetlicowe.

Początek imprezy o godz. 16.

To nie były zaloty

Na razie rzucał mi tylko ukradkowe spojrzenia i gdyśmy nasze spotkały się, szybko odwracał głowę.

Był chyba młody, bardzo przystojny i wcale nie czułam się dotknięta natarczywością jego spojrzenia. Dziwiło mnie tylko, że jest taki nieśmiały.

Po chwili spostrzegłam, że zdecydował się zmniejszyć dystans, jaki nas dzielił i zbliżył się nieznacznie. Kiedyśmy nasze znowu się spotkały, zarumienił się znacznie i podniósł wysoko głowę.

Udałam, że nie zwracam na niego uwagi. „W ten sposób ośmiela się nieśmiały” — przypomniała mi się przeczytana gdzieś sentencja. Po kilku minutach zauważyłam, że ośmielił się znacznie. Nie biegał już oczami na wszystkich strony, lecz spoglądał uważnie i bardzo... analitycznie gdzieś na wysokości mojej głowy.

Zaczął mnie intrygować. Nie wyglądał na człowieka o złych zamiarach, z oczu patrzyła mu dobroć w niebieskim kolorze. Był na pewno dobrze wychowanym, tylko nieśmiałym.

I te jego oczy wyrażały jakieś pytanie, czy prośbę. Czulałam, że mnie także udziela się jego podniecenie. Czekałam okazji, aby dać mu do zrozumienia, że nie jestem przeciwna poznaniu go, że nawet zgodziłabym się pójść z nim na lody. Uśmiechnęłam się do niego w pewnym momencie i kiedy nikt już nas nie dzielił, zwróciłam się prosto do niego: „Czym mogę panu służyć?”

Zarumienił się po białkach swych niebieskich oczu a ja czulałam, że krew napływa mi do twarzy i okolic. Nie powiedział głośno, lecz wyszeptał:

— Może jest papier higieniczny, w żadnym sklepie papieru nie ma, chodzę i szukam od tygodni...

Z pamiętnika ekspedientki sklepu CHPP przepisała

ZO-TA (1485)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przadki, zwojarzy, przewijaczki, obciążaczki, tkaczy, uczniów na tkalnie w wieku powyżej 18 lat, omiataczy krosien, smarowaczy, wagowego, tokarza, szlifierza, cieśle, modelarzy, ślusarzy remontowych i pomocników ślusarzy do dz. gł. mechanika, ślusarza na remonty samoprzajęne wózków, murarza, pomocnika murarskiego, malarza, kołodzieja (stelmacha), robotników do zamiatania dachów, robotników niewykwalifikowanych do transportu, woźniców oraz kandydatów do straży pożarnej zatrudnią od zaraz Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 293/5. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny codziennie w godz. od 7.30 do 15.30. 1489-K

Inżyniera lub technika z kilkuletnią praktyką zawodową na stanowisko kierownika warsztatu ślusarsko - mechanicznego oraz kalkulatora (normotechnika) z dobrym przygotowaniem zawodowym zatrudni od zaraz Warsztat Metalowy przy Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem kierować do kierownika ogólnego warsztatu przy ul. Łkowej 4. 1486-K

Krawców męskich oraz bieliźniarki męskiej zatrudni od zaraz Spółdzielnia Pracy „Łódzianka” Łódź, L. Waryńskiego 116 (Zgierska), tel. 147-88. 1487-K

Dzielnicy na maszyny oczkarkowe, brakarzy ze znajomością branży dziewiarskiej oraz pracowników do straży pożarnej zatrudni od zaraz Dyrekcja Zakładów Przemysłu Dzieciarskiego im. Wojska Polskiego. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ZPDZ im. Wojska Polskiego, ul. Wierzbowa 44, w godz. od 9 do 12.

Nauczyciela fotografii zatrudni Technikum Fotograficzne, Łódź, ul. Zielona 15a. Zgłoszenia po południu. 3898-G

Kalkulatorów specjalistów na roboty torowe i mostowe oraz kontrolera produkcji zatrudni tylko na pełny etat Centralne Biuro Studiów i Projektów Kolejowych w Łodzi, ul. Więckowskiego 20, gmach DOKP. Reflektuje się na siły wysoko kwalifikowane. 1452

Inżynierów, techników budowlanych, konstruktorów oraz specjalistów instalacji sanitarnych o wysokich i średnich kwalifikacjach przyjmie Miejskie Biuro Projektów w Łodzi. Zgłoszenia — Łódź, ul. Piotrkowska 17, sekcja kadr. 1476

2 pracowników fizycznych do pracy technicznej na scenie poszukuje Państw. Teatr Lalek „Pienik” w Łodzi, ul. Kopernika 16. 1492-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny lub plac nieduży w Tuszyńcu kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „3844”

SPRZEDAM zaraz 3/4 domu murowanego 6 izb (2 wolne), ogródek, ul. Czułowska 13 (Kolej Obwodowa, boczna ul. Franciszka)

OKAZYJNIE — domek 2-izbowy, plac, gospodarstwo rolne, sprzedaż Pośrednictwo, Łódź, Pl. Wolności 6 (3829 G)

DOMEK jednorodzinny do sprzedania Łódź-Marysin II (około kościoła). Wiadomość ul. Szklarska 16, Marysin I od godz. 16-20 (3860 G)

DOMEK w Julianowie sprzedam. Wiadomość Julianowska 28 parter.

KUPNO

MOTOCYKL na teleskopach (marka, wielkość obojętna) kupię na tchymias. Oferty Łódź, skrytka pocztowa 185

„FOSFOR” (proszek samowylecący) kupię. — Dzwonić 153-55 po 17

SPRZEDAŻ

MASZYNA gabinetowa „Singer” oraz saneczka kółka sprzedam. Murarska 27-2, Julianów (3865 G)

MOTOCYKL SHL sprzedam. Łódź, ul. Czytelnicka 1 (3899 G)

DKW. NZ 350 stan bardzo dobry sprzedam tanio. Jedlińskiego (Nawrot) 42-4

MOTOCYKL 100 cm na chodzie sprzedam. Wólczańska 156-1

MOTOCYKL „Zündapp” 750 „Sahara” sprzedam. Wiadomość Stalina 62-58 (3901 G)

MOTOCYKL marki — „Triumph” 500 cm z wózkiem sprzedam. Tel. 272-61 (3842 G)

PELISE meska (kołnierzyk wydra) w dobrym stanie i różne rzeczy sprzedam Nowotki 41a-59

KREDENS. serwantka, biurko, sypialnia orzech do sprzedania Kilińskiego 49 (3863 G)

MASZYNE krawieckie sprzedam. Wiadomość A. Ludowej 28 u dozorcycy (3865 G)

MATRYCE do ekspresów sprzedam. Bolesława Kaliszewskiego 30-9 (Rzgowska)

MOTOCYKL — marki „Panthera” z wózkiem tanio sprzedam. Obr. Staligradu 130 m. 3

HYDROFOR 200-litrowy z zegarem do wody — sprzedam. Łódź, Miętowa 13 (3830 G)

MASZYNE gabinetowa „Singer-Simanco” sprzedam, ul. Ludwika Waryńskiego 40-29 (Zgierska) (3839 G)

WÓZ ogrodniczy na balonach i resorach oraz wóz na balonach na szesnastkach sprzedam. Pabianice, Pomorska 24

2 DYWANY perskie, kilim i makate „Lad” — sprzedam. Piotrkowska 145-13 od godz. 17-19

MOTOCYKL BMW „Sahara”, stan pierwszorzędny sprzedam. Sokola 11 Włocłowski

MOTOCYKL DKW 200 cm sprzedam, ul. Klasztorna 9 (3883 G)

PRACA

GOSPODIA do 2 osób potrzebna. Warunki dobre. Rewolucji 1905 r. (Południowa) 31-7

POMOC domowa potrzebna, ul. Wolborska 4 m. 8 od godz. 19

GOSPODIA do małego gospodarstwa (lekarz) potrzebna od zaraz. Warunki dobre. Tel. 116-81 Waryńskiego 125a Julianów

LOKALE

PELNOKOMFORTOWE słoneczne małe 3 pokoje, kuchnia, I piętro w Bytomiu zamienię na podobne 2 pokoje, kuchnia w Łodzi. Wiadomość Bytom, Witczaka 107-4

2 POKOJE, kuchnia z wygodami we Wrocławiu zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty Wrocław, Stalina 107-1 Rusinek Władysław

MALŻENSTWO bezdzietne poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego z niekrepującym wejściem. Hajdan Aleksander, Pabianice, Buczka nr 4-10a (3843 G)

DWA pokoje z kuchnią, częściowe wygodę, parter, słoneczne (Piotrkowska przy Zwirki) zamienię na podobne. I ewentualnie II piętro, balkon — śródmieście. Oferty pi semne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „3841”

2 ODDZIELNE pokoje zamienię na pokój z kuchnią lub jeden duży. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „3837”

FARMACEUTKA pilnie poszukuje pomieszczenia Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „3876”

POKÓJ umeblowany z wygodami w Gdyni odstąpię czasowocem. — Może być rodzina 4-osobowa. Gdynia ul. 313 nr 27a m. 4 Biernat

MALŻENSTWO bezdzietne pracujące poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego w blokach na Bałutach. — Dzwonić 155-85 (3859 G)

ROZNE

PARYŻANKA. Artystyczna Cerownia naprawia garderobe bez śladu. Więckowskiego 6-5

LEKARSKIE

Dr MARKIEWICZ specjalista weneryczny, skórne, moczołciowe, Piotrkowska 109-6

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórną, weneryczną, kobiece 15-19 Próchnika 8 (3845 G)

Dr REICHER specjalista weneryczny, skórne, pociowe (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska 14

Dr WOYNO specjalista skórną, weneryczną, zaburzenia pociowe. Nowotki 7, front 10-11, 16-18 (3784)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczny, skórne 8-9.30, 3-5, ulica 22 Lipca 4 (3852 G)

SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW. Łódź, Piotrkowska 3; po rady, zabiegów, zastrzyki, rentgen. Punkty dentystryczne: Południowa 3, Gdańska 111, Laboratorium analiz lekarskich Sienkiewicza 37. Leczenie radem Narutowicza 75b. Spółdzielnia czynna od 8-20 (1482 K)

ZGUBY

FEJA Mirosława, Stalina 31 zgubiła legitymację nauczycielską nr 00080 wydaną przez Państw. Liceum Kulturolno-Oświatowe w Łodzi

W dniu 29 czerwca zmarł nagle nasz długoletni pracownik

EDMUND PAWŁOWSKI

W Zmarłym tracimy oddanego pracownika i zacnego kolega. Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, ZAŁOGA Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych

UNIEWAŻNIA się zagniona legitymacja nr 88 wydaną przez Prokuraturę Wojewódzką w Łodzi na nazwisko Jawadiga Matula

BURGHARDT Franciszka, Stalina 46 zgubiła kwit nr 599 sklepu komisyjnego nr 819

KOZŁOWSKI Wojciech, Łódź, Perla 9-16 zgubił legitymację uczniowską

PRZYBLAKAŁA się, suka brązowo-czarna. Odebrać można, Folwarczna nr 9 m. 2 (3881 G)

Oszczędzaj energię elektryczną!

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ETYKIETA”

podaje do wiadomości:

że przejęła

SPÓŁDZIELNIE PRACY „GRAFIKA” wraz ze wszystkimi oddziałami i urządzeniami oraz zakresem wykonywanych przez nią usług.

Zarząd Spółdzielni i Dział Techniczny mieści się przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 80, tel. 110-09.

Ponadto Spółdzielnia posiada następujące Oddziały:

NARUTOWICZA 18, tel. 159-52
NARUTOWICZA 8, tel. 156-95
PIOTRKOWSKA 157, tel. 183-92
NARUTOWICZA 57, tel. 268-62
WSCHODNIA 74, tel. 107-32
JARACZA 40, tel. 276-27

Spółdzielnia wykonuje wszelkie usługi z zakresu drukarstwa i introligatorstwa.

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa“ — Łódź, ul. Zwirki 17. — Papier: druk, mat. 50 g